Nr. 61 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 14 marca 1924. Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach **300.000 Mk**
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Jak obszarnicy chcą wygłodzić kraj.

Rozstrzygnięcie w sprawie Jaworzyny.

GENEWA, 12 III. (PAT.) Na drugim punkcie porządku dziennego posiedzenia Rady Ligi Narodów znajdowała się sprawa ustalenia granicy między Polską, a Czechosłowacją na obszarze Jaworzyny.

Następnie Rada Ligi postanowiła UZNAĆ GRANICE NA OBSZARZE JAWORZYNY, — WYKREŚLONE PRZEZ KOMISJE DELIMACYJNĄ, poczem Quinonez de Leo wyraził zarówno delegatowi polskiemu, jak i czechosłowackiemu uznanie i podziękowanie za ducha pojednawczego, jaki ujawnił się w czasie rokowań w tej sprawie.

Ustąpienie gen. Jędrzejowskiego.

WARSZAWA, 12. marca. — (tel. wł.) Komendant D. O. K. Lwów, gen. Jędrzejowski został zwolniony ze swego stanowiska Następcą jego został gen. Malczewski z Grodna. Dowództwo korpusu w Grodnie obejmuje gen. Berbecki.

Generał broni Józef Haller, mianowany został generalnym inspektorem artylerji.

Gwałty litewskie nad ludnością polską.

WARSZAWA, 12. marca. (Pat.) Nieustające gwałty nad ludnością polską, których dopuszczają się władze litewskie, skłoniły komitet wychodźców z Litwy kowieńskiej w Wilnie do złożenia telegraficznej skargi do Rady Ligi narodów. Skarga wyszczególnia następujące krzywdy i upośledzenia. 1. Zakaz używania języka polskiego w kościołach. 2. Zamykanie szkół polskich. 3. Uwięzienie około 200 Polaków, znęcanie się nad nimi i bicie. 4. Wypędzanie i wydalanie drogą administracyjną. 5. Zakaz wszelkiego stykania się z Polską, oraz odmowa ogólna wydawania paszportów obywatelom polskim. 6. Pozbawianie ludności polskiej prawa opcji, wywłaszczanie bez odszkodowania konfiskaty dóbr należących do Polaków. 7. Fałszowanie spisu ludności.

—::::—

W przededniu ogłoszenia Grecji republiką.

WIEDEŃ, 12. marca. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Aten. Gabinet Papanastasisa przywódcy radykalnych republikanów ukonstytuował się definitywnie. Nowy rząd zamierza proklamować republikę uchwałą parlamentu bez przeprowadzenia plebiscytu. Papanastasis jest zdecydowany rozwiązać parlament gdyby tenże wzbraniał się proklamować republikę. Były prezydent ministrów otrzymał ponownie z Londynu depeszę ostrzegającą go stanowczo przed zamachem stanu i żądającą plebiscytu, ponieważ w przeciwnym razie Anglja odmówi pożyczki na rzecz uchodźców greckich.

LONDYN, 12. marca. (Pat.) Reuter donosi z Aten: Przed gmachem poselstwa angielskiego eksplodowała bomba.

—::::—

Uniemożliwienie wojny francusko-niemieckiej

przez utworzenie pasa neutralnego.

LONDYN, 12. marca. (Pat.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegr." pisząc w sprawie paktu między państwami zachodnimi a Niemcami zaznacza, że szeroki pas terenu nadreńskiego musi być trwale zdemilitaryzowany. Ochrona zaś tego terenu musi się znajdować pod zbiorową gwarancją państw zachodnich Ligi narodów, albo obu tych czynników. Oznacza to, że Liga narodów lub mocarstwa zachodnie muszą udzielić gwarancji iż w obrębie tego pasa nie mogą się znajdować żadne przedsiębiorstwa wojskowe oraz że nie mogą być przez to terytorjum przepuszczane żadne transporty wojskowe. W ten sposób prowadzenie wojny między Francją a Niemcami byłoby niemożliwe a w najgorszym razie rozpoczęcie jej doznałoby takiej zwłoki, iż tymczasem mogłaby nastąpić interwencja innych mocarstw.

Wykrycie organizacji przemytniczej w Wilnie.

WARSZAWA, 12 III. (Tel. wł.) Z Wilna nadeszła wiadomość o wykryciu przez władze organizacji, szmuglującej towary do Rosji. Znaleziono fałszywe zezwolenia na wysyłkę towarów. Podobno szereg funkcjonarjuszy zostało zawieszonych w urzędowaniu.

—::::—

O traktat handlowy z Holandją.

HAGA, 12. marca (Pat.) W tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęły się rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Niderlandami a Polską.

—::::—

Nadzieje kamieniczników w Senacie.

WARSZAWA, 12. marca. (Pat.) Senacka komisja prawnicza ukończyła rozważanie projektu ustawy o najemcach. Komisja przekazała cały zebrany przy dyskusji materjał do ponownego rozważenia podkomisji, która ma jutrzejszem posiedzeniu złożyć odpowiednie wnioski, a wówczas komisja przystąpi do głosowania nad projektem ustawy.

—::::—

Lody na Wiśle ruszyły.

KRAKÓW, 12. marca. (A. W.) 12. b. m. nad ranem ruszyły lody w górnej części Wisły powyżej Krakowa. Cała ta akcja lodowa odbyła się bez szkody dla okolic miejscowych. Zawdzięczać to należy stosunkowo małemu stanowi wody na Wiśle.

WARSZAWA, 12. marca. — (A. W.) Na Wiśle od wczoraj przybyło pół m. W nocy przewiduje się maximum, 13 b. m. spadek. Powódź miastu nie grozi.

—::::—

Katastrofa kolejowa we Francji.

PARYŻ, 12. marca. (A. W. Dzienniki donoszą, że pociąg pospieszny Calais — Paryż — Lyon wykolejił się na 10-tym kilometrze pod Lyonem przy Grand Violette z powodu tego, że maszynista zapóźno zauważył sygnał wstrzymujący pociąg i za szybko zahamował. 1 osoby poniosły śmierć na miejscu, 25 ciężko rannych.

—::::—

Nowy rząd belgijski.

BRUKSELA, 12. marca. (Pat.) Gabinet został oficjalnie ukonstytuowany. Składa się on z 6. katolików i 5 liberałów. Ministrem spraw zagr. został Hymans.

—::::—

Senat uchwala żądania obszarników.

Ziemianie chcą ogołocić kraj z produktów. — Kto winien rozbiorowi Polski?

WARSZAWA, 12. marca. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, toczyła się dyskusja nad wnioskiem klubów Piasta, Chadecji i endecji w sprawie pomocy państwowej dla rolników. Uzasadniał wniosek sen. Szołdrzyński, który postawił następujące żądania:

1) Aby rząd zezwolił na wywóz nadmiaru zboża, o ile możności w formie przetworów, oraz nierogacizny, drobiu, jaj i t. p.

2) Aby obniżył do 5 proc. opłaty wywozowe od zboża, celem umożliwienia rolnikom zapłacenia podatku majątkowego.

3) Senat uważa dotychczasową politykę gospodarczą za przeżytek czasów wojennych i wzywa rząd do opracowania odpowiednich przepisów, umożliwiających wprowadzenia do życia gospodarczego warunków pracy normalnej, przedewszystkiem do usunięcia przepisów, utrudniających eksport produktów rolnych.

Sen. Osiński (Wyzwolenie) zaatakował w ostry sposób ziemian. Wskazał on, że ZA ROZBIÓR POLSKI ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI ZIEMIAŃSTWO.

W roku 1830 ziemiaństwo oparło się zniesieniu pańszczyzny, wskutek czego wysiłek poszedł na marne. W r. 1863 ziemianie byli ofiarni, ale potomkowie tych ziemian siedzą dzisiaj na lewicy. Ziemianie walczą zawzięcie tylko o swe interesy, wygłaszając przytem dytyramby na swą cześć. Polska sięga i sięgać będzie tam, dokąd sięga chałupa chłopa polskiego. Wniosek prawicy o wywóz zboża uważa mowca za spóźniony. Rząd zgodził się już poprzednio na wywóz 40.000 wagonów zboża, a wywieziono tylko minimalną ilość, ale i te wagony utknęły w Gdańsku, napróżno czekając na kupców, gdyż zboże to jest wilgotne. Teraz dowiadujemy się, że prawica chce zmusić rząd do zezwolenia na wywóz większej ilości zboża, co wywołałoby na wsi niezadowolenie.

Po dalszej dyskusji rezolucja sen. Szołdrzyńskiego

ZOSTAŁA PRZYJĘTA GŁOSAMI PRAWICY

przeciw głosom lewicy.

Żądanie sądu krakowskiego o wydanie sen. Deutschera zostało odrzucone.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Preliminarz na marzec 1924.

Urzeczywistniany obecnie preliminarz na m. b. zamknięty zostanie podobnie jak i preliminarz lutowy bez drobnego nawet deficytu dzięki wzmożonym wpływom podatkowym oraz dzięki zgodzie urzędników na wypłacenie różnicy uposażeń w 6 proc. bonach złotych. W pewnym stopniu przyczyni się do przewyżki dochodów nad wydatkami wpływ z operacyj kredytowych Skarbu Państwa.

Że przewidywania budżetu bezdyficytowego nie zawiodą, świadczy między innemi przeprowadzenie na tych samych zasadach opartego preliminarza za m. luty, który dał nawet pewną nadwyżkę. Nadwyżka ta w m. lutym powstała dzięki większemu wpływowi podatku majątkowego niż przewidywano.

Na miesiąc marzec preliminowany jest wpływ 29,000.000 fr. zł. z podatku majątkowego, t. j. tyle ile preliminowano w miesiącu lutym. — Ponieważ w miesiącu tym oprócz 2-ej raty II-ej zaliczki wpłyną zaległości I-ej raty, niewpłacone do dnia 1-go marca, dochód skarbu państwa z tego źródła przekroczy może sumę preliminowaną. Z innych źródeł dochodowych w miesiącu marcu w porównaniu z lutym znacznie wzrośnie dochód z opłat wywozowych przez wpływ opłaty na wywóz jaj w kwocie 1 miljonów zł. Udział skarbu państwa w dochodach skarbu śląskiego wyraża się w sumie 6,140.000 zł.

Zwiększy się w dwójnasób wpływ z daniny lasowej, niezainkasowanej w całości w lutym z powodu późnego doręczenia nakazów płatniczych.

Preliminowane w marcu dochody przedsiębiorstw państwowych, na których odbija się również ogólne przesilenie gospodarcze, będą osiągnięte przez wyrównanie zaległych należności za sól oraz wypłatę przez koleje państwowe za dostarczone im produkty naftowe.

Wydatki nadzwyczajne na inwestycje kolejowe pokrywa wpływ z pożyczki kolejowej. Mimo zasady oszczędności i zaniechania inwestycji preliminarz na marzec przewiduje m. in. wypłacenie raty amortyzacyjnej długu hipotecznego z tytułu kupna domu dla poselstwa w Paryżu. Przy emeryturach uwzględniono zaliczkę 50 proc. na rachunek wykonania nowej ustawy i preliminowano łącznie na emerytury 8 milj. złotych. Długi zagraniczne zmniejszone zostaną o 2,2 miljona zł. przez wykup kuponu kwietniowego pożyczki dolarowej.

Nadto przewidziano wydatek 1,1 milj. złotych na mennicę w związku z przygotowaniem bilonu złotowego, na ochronę granicy wschodniej pół miljona zł. Wreszcie kredyt na opiekę nad dziećmi preliminowany na luty w kwocie 250.000 zł. podwyższono do 480.000.

—::::—

Arystokratyczna żebraczka.

Do Ameryki wyjechała z Warszawy „baronowa“ Bispingowa i zbiera wśród Polaków tamtejszych a przedewszystkiem wśród Amerykanów składki na kształcenie (!) nauczycieli szkół ludowych w Polsce. Prasa polska w Ameryce uważa akcję p. Bispingowej za żebraninę i domaga się, by w Polsce zabroniono wyjazdu takim osobliwym jałmużnikom.

„Obowiązek kształcenia nauczycieli i nauczycielek, dla szkół lud. — jest rzeczą wyłącznie danego państwa a nie obywateli cudzoziemskich. Równocześnie z odzyskaniem niepodległości przez Polskę, otrzymały też byt niezawisły i inne państwa. Z żadnego jednak kraju nowopowstałego, jak Czech, Finlandji, Estonji, Łotwy i innych, chociaż są bezporównania biedniejsze od Polski, nie przyjeżdża tu nikt do Amerykanów by zbierać składki na takie cele, które należą wyłącznie do państwa.

Z jednej tylko Polski przybywają tu ciągle rozmaite osobistości, które zbierają ofiary na najrozmaitsze, bardzo podejrzane i Polskę wprost kompromitujące cele.

Co bowiem taki Amerykanin pomyśli o tej Polsce, jeżeli wysyła ona jałmużniczki zagranicę, by zbierały ofiary na kształcenie nauczycieli? Czy przedstawiciele rządu polskiego, wydając paszporty p. Bispingowej nie zastanawiali się nad tem, że taką jej żebranina zaszkodzi tylko Polsce? Co obchodzą Amerykanów nauczyciele ludowi w Polsce?

„Dziennik dla wszystkich“ w Buffalo pomieszcza o tem uwagi następujące:

„Bawiła niedawno w Buffalo pani Bispingowa, jałmużnica z Polski, która zbierała tu składki na instytucję „Opatrzności“.

„Opatrzność“ pani Bispingowej to zakład dla kształcenia panien w Warszawie na nauczycielki ludowe w duchu „narodowym“. Pani Bispingowa zebrała w Buffalo przeszło 500 dolarów od Polonji, gdyż umiała się wkraść komplimentami i uprzejmościami do kieszeni kilkudziesięciu zamożnych osób w Buffalo, którym strasznie imponowała znajomość z panią „baronową“ nazywaną nawet dla większego wrażenia „hrabiną“ lub „księżną“. Dama ta jest już w Ameryce za drugim powrotem. I ciągle zapewnia, że jeździ na koszt własny“.

„Nowy Świat“ zaznacza, że pani Bispingowa zebrała podobno coś około 8 tysięcy dolarów, z czego tysiąc lub dwa od Polaków.

Jednem słowem jest to wielki skandal i kompromitowanie Polski.

—::::—

Skandal benzynowy w Czechach.

PRAGA, 11. marca. „Czeske Slovo“ ubolewa nad nieprzyjemnemi następstwami, jakie skandal benzynowy wywołał zagranicą. Pewien dyplomata wielkiej ententy oświadczył, że odtąd będzie się obawiał podawać rękę swoim gościom w Czechach. Najsmutniejsze atoli jest, — pisze dziennik — że teraz na wszystkich urzędników czeskich patrzy się jak na oszustów i łapowników.

„Samostalnost“ zwraca uwagę, że istnieją poważne podejrzenia, iż firmy, dostarczające benzynę, które przekupywały urzędników w min. obrony krajowej, praktykowały te same metody w innych ministerstwach.

W aferę zaangażowany jest także „Bank legionowy“, na którego czele stoi generał w czynnej służbie, dr. Rasze. Śledztwo bowiem wykazało, że kapitan Benoni, który rozdzielał łapówki, czynił to za zgodą dyrekcji „Naphtaspol“, a dyrektorowie „Banku legionowego“ są kierownicezemi osobistościami w towarzystwie „Naphtaspol“. Jest tragiczną ironią — piszą „Narodni Listy“ — że przedsiębiorstwo, na którego czele stoi generał, korrumpowało najwyższe władze wojskowe i o miliony okradało republikę.

—::::—

Komisja sejmowa wyjeżdża do Borysławia.

WARSZAWA, 12 III. (PAT.) Sejmowa komisja dla zbadania zajść listopadowych zaznajomiła się z poufnymi aktami ministerstwa spraw wewnętrznych oraz z aktami departamentu sprawiedliwości ministerstwa spraw wojskowych. Dyskusję uznano za poufną. Ustalono wyjazd komisji do Borysławia na 26 b. m.

—::::—

Dnia 25. marca „Dzień Kobiet".

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Po raz pierwszy w Niepodległej Polsce P. P. S. wzywa proletarjat do zorganizowania

„Dnia Kobiet".

Przed wojną świat socjalistyczny poświęcał jeden dzień w roku demonstracjom na rzecz praw politycznych dla kobiet.

W Polsce dzięki rządom **tow. Moraczewskiego,** kobiety otrzymały prawa polityczne bez walki.

Chociaż socjaliści podnieśli kobiety do godności obywatelskiej, nieuświadomione masy wyborczyń oddały głosy swoje przy wyborach przeważnie WROGOM KLASY PRACUJĄCEJ.

W TEN SPOSÓB ODEBRAŁY CHLEB SWOIM DZIECIOM! POZBAWIŁY JE ŚWIATŁA NAUKI!

Przyprawiły o nędzę miljonowe rzesze proletarjatu!

Prawa nakładają obowiązki!

Towarzyszki! Towarzysze!

„Dzień Kobiet" 25 marca b. r. musi być dniem wielkiej propagandy socjalistycznej, wśród najszerszych warstw kobiet pracujących.

W „Dniu Kobiet" mężczyźni i kobiety wyruszą masowo na wiece!

W „Dniu Kobiet" wezwiemy je, żeby nie były narzędziem w rękach reakcji; lecz walczyły w szeregach naszych o lepsze jutro:

ogrom pracy przed nami!

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Walka nie jest nam obca! Poświęcaliśmy dla niej wolność i życie!

W Polsce Niepodległej, P. P. S. walczy

o najżywotniejsze interesy ludzi pracy!
o chleb powszedni!
o oświatę i zdrowie dzieci!
o wyzwolenie społeczne i rządy ludowe!
o międzynarodowe zbratanie!

Kobiety! Matki i żony! Robotnice! Wasze miejsce w naszych szeregach.

Uchwałą Międzynarodowej Konferencji Kobiet, która odbyła się w roku ubiegłym w Hamburgu, wszystkie socjalistyczne organizacje świata urządzą w marcu 1924 r.

„DZIEŃ KOBIET".

W Polsce dzień 25-ty marca 1924 r. w myśl uchwały C. K. W. P. P. S., będzie

dniem agitacji na rzecz potrzeb kobiet pracujących i wspólnej walki klasy robotniczej pod sztandarem P. P. S.

Towarzyszki! Towarzysze!

Do pracy, do organizowania

„DNIA KOBIET"
25 marca 1924 r.

Centralny Wydział Kobiecy P. P. S.
Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

—::::—

Na marginesie.

Święci... socjaliści.

Znany ekonomista prof. S. Kempner — zebrał garść maksym, społeczno-gospodarczych i pomieścił je w „Głosie Łódzkim". Z pośród bardzo cennych zdań uczonych, ekonomistów, socjologów różnych epok wybieramy dwa najbardziej charakterystyczne — ze względu na to, że wypowiedzieli je dwaj święci.

Św. Bazyli powiedział: Ja zapytuje was, co nazywacie swoją własnością? Od kogo ją otrzymaliście? Przez co bogacze bogacą się, jeśli nie przez zagarnienie rzeczy, należących do wszystkich? Gdyby każdy nie brał na siebie więcej, niż mu przypada na utrzymanie i gdyby resztę pozostawił innym, nie byłoby ani bogatych, ani ubogich

Św. Tomasz z Akwinu: Zysk powinien być nie celem pracy, lecz nagrodą za nią.

Gdyby obu tym świętym wypadło było żyć w wieku dzisiejszym, uważano by ich, za wypowiedzenie tych słów raczej za heretyków, bluźnierców, anarchistów i bodaj, że nie doczekaliby się kanonizacji, nie zostaliby zaliczeni w poczet świętych.

Rada Ligi Narodów.

GENEWA, 12 III. (PAT.) Rada Ligi narodów kontynuowała wczoraj popołudniu swoje obrady. — Referat w kwestji rozbrojenia składał Benesz. Na wniosek lorda Parmoore, obrady nad układem w sprawie ograniczenia wydatków poszczególnych państw na cele zbrojeń, odroczono do czasu późniejszego. Delegat Angiji oświadczył, że rząd Macdonalda nie znalazł czasu, aby tak skomplikowaną kwestję poddać gruntownemu zbadaniu.

Izba francuska przyznaje Besarabję Rumunji.

PARYŻ, 11 III. (PAT.) W Izbie deputowanych odbyła się dyskusja nad projektem ustaw o ratyfikacji, konwencji z 29 października r. 1920, w sprawie Bessarabji, zawartej pomiędzy Rumunją, Francją, Anglją, Włochami i Japonją. Poincare przedstawił historję Bessarabji, dwukrotnie oderwanej od Rumunji przez Rosję, poczem Izba przez podniesienie rąk uchwaliła przedstawiony projekt ustawy ratyfikacyjnej.

Z Teatru Małego.

„UPIORY", dramat w 3 aktach *Henryka Ibsena.*

Ponure dzieło mistrza skandynawskiego, rozsnuło onegdaj swój czar, ciążący nad spłoszonemi duszami grozą nieubłaganego fatalizmu. Grzechy ojców mszczą się na dzieciach — i tego strasznego przeznaczenia nie uchyli najtroskliwsza opieka, najczulsza miłość. Przejmujemy psychicznie i fizjologiczne właściwości swych poprzedników w łańcuchu pokoleń — biada, jeśli to dziedzictwo zostało skażone z winy naszych ojców, bo przekleństwo jego będziemy musieli dźwigać aż do końca.

Syn kapitana Alvinga jest ofiarą, przeznaczoną na zgubę, bo odziedziczył po ojcu następstwa jego choroby płciowej, które u niego kończą się rozmiękczeniem mózgu i obłędem. Zawieszona między dwoma żywiołami: płomienną żądzą życia, również przekazaną mu przez ojca a przeczuciem unicestwienia, między tęsknotą do słońca a przeraźliwą trwogą nocy, szamoce się rozpacznie biedna jego egzystencja, by się wreszcie zapaść w otchłań wiekuistej zatraty.

Nie będę się szczegółowo rozwodził nad problemem, cechami i metodą twórczą tej ogółowi od szeregu lat znanej sztuki, w której wielki dramaturg ujawnia wyraziściej i prymitywniej niż gdzieindziej swe duchowe i społeczne oblicze, występując jako lekarz, pedagog i cenzor życia. Wiwisekcja, dokonywana przez niego na duszy ludzkiej, zmierza nietylko do otrzymania literacko-artystycznych walorów: Ibsen jest wielkim społecznikiem — ale nie w pospolicie przyjętem znaczeniu; jego gorzki pessymizm, z jakim sądzi społeczność, wypływa z poczucia zmechanizowania, zmanekinowania życia, w którem indywiduum musi uginać się pod brzemieniem konwenansowych, ogólnie przyjętych praw i obowiązków, rozpływać się w zbiorowej woli, choć przeważnie ona wyraża się w niedorzecznych, bezmyślnych, ślepych przejawach. I ta walka czy niezdolność do walki w obronie najszczerzej i najgłębiej etycznie pojętych praw indywidualizmu jest według Ibsena tragedją człowieka. W „Upiorach" tragedja ta spada całem swem brzemieniem na panią Alving dlatego, że nie miała siły ni odwagi zerwać z szablonem życia, który przeciętny ogół nazywa obowiązkiem wobec Boga i ludzi: wróciła do rozpustnego męża w myśl wskazania wyobrażającego konwenansową etykę pastora: Tam jest twoje miejsce.

Te dwa problemy: problem naukowo-lekarski i problem pojęcia obowiązku splatają się w „Upiorach" we wstrząsającą, pełną posępnego mroku całość. Różowe słońce, wschodzące czarodziejskim blaskiem na oknach pokoju, gdzie zastygają w beznadziejności męki istnienia ludzkie, jawi się jako symbol radosnego, wyzwolonego życia, które odmówione zostało ofiarom fatalizmu warunków.

Nazwisko Siemaszkowej ściągnęło onegdaj do teatru tłumy, które chciały odetchnąć atmosferą prawdziwie wielkiej, czystej sztuki. I rzeczywiście patrzyliśmy i słuchaliśmy w głębokiem skupieniu, gdy znakomita tragiczka (p. Alving) rozwijała w harmonijnym zestroju ból i miłość nieszczęśliwej żony i matki. W tragizmie Siemaszkowej jest klasycyzm najczystszej wody, jest zatem szlachetność gestu, maski i ruchu; dostojeństwo cierpienia nie wydziera się z niej nigdy ostro i surowo — nawet w końcowej scenie aktu III. ma w sobie coś z posągowości laokoonowej. Są dwa rodzaje odtwórczości ról tragicznych: jeden wyraża się erupcyjnością uczucia, pełnego wstrząśnień, w. których nerwy dyszą najwyższą skalą napięcia (Adwentowicz): drugi oddziaływa siłą tragicznej namiętności, wyłamującej się z wnętrza przy zachowaniu klasycznej harmonji zewnętrznych objawów przez artystę (Wysocka). Siemaszkowa stoi pośrodku między tymi dwoma typami twórczości: Wdzięk jej cierpienia jako p. Alving był ogromnie ludzki, jej kreacja przesycona niem była jak miękkiem, bolesnem światłem i w niem chodziła jak w nimbie aż do ostatniej chwili, w której wszystko spłynęło w krzyk śmiertelnej rozpaczy.

Z odpowiedzialnej roli pastora, jaką na sobie dźwigał p. Lochman, artysta ten wyszedł zwycięsko. Z najwyższem uznaniem wyrazić się muszę o grze jego, odznaczającej się zrozumieniem typu, dyskrecją, naturalnością. Pastor p. Lochmana był postacią, drgającą ciepłem życiem mimo pedantycznych właściwości swego typu, z których aktor mniej wyrobiony utworzyłby szablonową, bezduszną całość, widywaną w komedjach. Kreacją tą artysta ugruntował w widzach jak najpochlebniejszą o sobie opinję.

P. Pelińskiemu dzięki jego skłonności do melancholizowania i wogóle do stanów sentymentalno- wzruszeniowych odpowiadała rola Oswalda, w której zdolny ten, ale jednostronny artysta ujmował szczerością specyficznego cierpienia lękającego się obłędu młodzieńca. Silne wrażenie w reprodukcji p. Pelińskiego wywołała zwłaszcza scena końcowa; zdaje mi się tylko, że domagając się słońca Oswald powinien być zwrócony ku oknu a nie ku widowni.

Z wdziękiem grała p. Michnowska, p. Czaki jak zawsze kreację swą postawił na odpowiednim poziomie artystycznym.

Onegdajsze przedstawienie, które głębokie pozostawiło wrażenie, stwierdza jeszcze raz jak wiele innych poprzednio, że nasz zespół może, jeżeli chce, swej pracy nadać charakter rzetelnej, nieprzemijającej wartości.

Artur Ćwikowski.

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Czwartek, o godz. 7 „Prorok", premjera.
Piątek, o godz. 7 „Pocałunek".
Sobota o godz. 3 „Jak wam się podoba" (dla młod.)
Sobota o godz. 7 „Prorok".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:
Czwartek, o godz. 7 „Upiory".
Piątek, o godz. 7 „Upiory".
Sobota, o godz. 7 „Upiory".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:
Czwartek, o godz. 7 „Mikado".
Piątek, o godz. 7 „Katja tancerka".
Sobota, o godz. 7 „Mikado".

— :::: —

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:
Piątek, 14 marca Helena Ottawowa pianistka. — Zofja Drexler-Pasławska śpiewaczka. 238

— :::: —

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Czwartek, o godz. 7.30 „Sen Jankele".

— :::: —

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"
Od soboty 1-go marca 1924. Część I. „Pomyłka" tryptyk pióra Bebe. Część solowa: H. Kostyńska, — M. Mirski — Run Safety, — B. Bronowski. Część III. „Stow. z ogr. poręką" farsa. Początek o godz. 8. wieczór.

— :::: —

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO. Dnia 14 III. rozpoczną się wykłady dr. Anny Wyczółkowskiej z Pedologji nowoczesnej.

Piątek, 14 III. Najnowsze zdobycze w zakresie pedologji. Początek o godz. siódmej. Sala Instytutu technologicznego, ul. Bourlarda 5.

Dnia 12 III. zacznie dr. Henryk Mierzecki asystent kliniki chorób skórnych, wykłady o „Życiu płciowem w świetle nauki".

Sroda 12 III. (tylko dla mężczyzn). Istota i skutki kiły. Część I.

Czwartek 13 III. (tylko dla kobiet). Hygjena życia płciowego, Część I. Sala Instytutu technologicznego ul. Bourlarda 5. — Początek o godz. 7-mej

KONCERT SYMFONICZNY. W niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się po raz drugi Wielki koncert symfoniczny, na którym połączone orkiestry opery i operetki teatrów miejskich odegrają pod batutą kapelmistrza Zuny cykl baśni P. Smetany, pod tytułem: „Moja ojczyzna". Dyrekcja teatrów wywiązując się z przyrzeczenia, połowę miejsc przeznaczyła na bloczki abonamentowe, które można zakładać od dnia dzisiejszego.

BALET W „PROROKU". W operze Mayerbeera dużą rolę odgrywa balet. W akcie trzecim przez cały czas trwa balet przedstawiający szlichtadę, ponadto kilkakrotnie jeszcze pojawi się w czasie akcji zespół baletowy, nad którym dłuższy czas pracował baletmistrz Ciesielski.

„PANI X" z Bednarzewską w tytułowej roli. W poniedziałek w teatrze Wielkim ujrzymy Bednarzewską w najlepszej jej roli w sztuce pod wspomnianym tytułem. Bliższe szczegóły niebawem.

BŁĄD DRUKARSKI zdarzył się we wczorajszej recenzji z koncertu Yvette Guilbert. Mianowicie w ostatniem zdaniu zamiast słowa „kotarę" — wydrukowano „katedrę".

Z BAGATELI. Po latach chudych przychodzą lata tłuste. Okres obecnych programów dawanych w literacko-art. teatrzyku „Bagatela" zaliczyć należy do kategorji „tłustej", a to ze względu na jakość i dobór satyrycznej strawy. Nic to nie przeszkadza, że repertuar zapełniony jest przeważnie produkcjami literackiemi Bronowskiego w wykonaniu autora i M. Mirskiego. Stwierdzić bowiem trzeba, że te dwa filary „Bagateli" biorą rekord w niewyczerpanym zasobie komicznych pomysłów i wesołych facecji. — Bronowski jest niezrównany w piosenkach i opowieściach wesołych o dobie współczesnej, Mirski zaś w stwarzaniu groteskowych postaci, pełnych niewyczerpanego komizmu.

Przykładem powyższych uwag, to ostatni program, który zaliczyć należy do najbardziej udanych: Tryska dowcipem w pierwszej mierze „Spółka z ograniczoną poręką" z charakterystycznemi postaciami, obrońcy adwokata (Mirski) i podsądnego (Bronowski). Dobry jest też sędzia trybunału i inni wykonawcy.

Jeśli prawda, że humor, i satyra nie tylko działa zbawiennie na zdrowie, ale i naprawia popsute obyczaje — życzyć by należało, aby przybytek bagatelnych krotochwil jak najczęściej był odwiedzany.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOW. PRZEM. MURARZY i pokrewnych zawodów, odbyło się dnia 7 marca br. na którem to Zgromadzeniu żywo omawiano sprawę uruchomienia ruchu budowlanego z okazji zwołania ankiety w tej sprawie na dzień 15 marca br. przez Izbę handlową i przemysłową lwowską i uchwalono jednogłośnie wziąć jaknajliczniejszy udział w tej ankiecie.

Równocześnie z okazji jubileuszu prezesa pana J. Schirmera, który ma się odbyć dnia 18 marca 1924 w wielkiej sali Izby Rękodzielniczej, uchwalono jednogłośnie wyrazić p. Schirmerowi uznanie za Jego długoletnią pracę dla Izby, a Prezydjum Izby za troskliwe zabiegi zmierzające ku uzdrowieniu stosunków panujących obecnie w rękodziele.

KURSY WALUT. Ożywiony obrót handlowy i przemysłowy spowodował wielkie zapotrzebowanie kredytów, oraz dewiz, czem niektórzy tłómaczą wzrost wartości obcych walut. Jednakowoż sytuacja dla marki polskiej jest bardzo korzystna, gdyż bilans na miesiąc marzec jest bez deficytu, skarb państwa posiada olbrzymi zapas dolarów, a świeżo uzyskana pożyczka zagraniczna 100 miljonów franków złotych, daje możność rządowi bronienia się przed niespodziankami w okresie sanacyjnym.

W wolnym obrocie we Lwowie wczoraj była już tendencja znacznie zniżkowa, a kupujący oczekują dalszej zniżki. Płacono: dolary 9.850–9.900, kanad. 9.000, kor. czeskie 275, leje 150 tys. mkp.

PKKP. wczoraj płaciła: dolary 9.147—9.210, kanad. 8.781—8.870, franki franc. 328, fr. belg. 284, fr. szwajc. 1.580, funty 39.275, liry 375, kor. czeskie 260, austr. 129, miljonówkę 790, złoty frank 1.799 tys.

PKKP. w dalszym ciągu w zupełności pokrywa zapotrzebowanie po kursie 9.350 za dolara. Wobec tego na giełdzie oficjalnej w Warszawie dolary notowano: 9.250—9.350, funty 40.050, fr. franc. do 360, fr. szwajc. 1.547—1.617.500, pożyczkę dolarową do 5.640 tys. mkp.

W Berlinie płacono markę polską do 461 w Katowicach do 476 tys.

CENY ZBOŻA. NA giełdzie zbożowej we Lwowie przy silnej podaży, szczególnie żyta, panował wczoraj zupełny zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych. Spodziewana jest zniżka cen w najbliższych dniach. Notowano: pszenicę 35.500–37.500, żyto 23—23.500, jęczmień 19—23.000, owies 21.500—22.500 tys. za 100 kg.

NADUŻYCIA W PANSTWOWYCH ZAKŁADACH GRAFICZNYCH. Z Warszawy donoszą: Onegdaj przewodniczący skarbowej komisji rewizyjnej, dyr. Czechowicz wręczył ministrowi skarbu raport z wynikami śledztwa w państwowych zakładach graficznych. Raport jest niezwykle obszerny, zawiera kilkadziesiąt arkuszy pisma oraz liczne załączniki. Treść raportu precyzuje i potwierdza zarzuty, jakie były poczynione kierownictwu państwowych zakładów graficznych. Jak słychać, nadużyciami w tem przedsiębiorstwie zajmie się prokurator.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI I PORANIENIA. Na ul. Żółkiewskiej wojskowy samochód ciężarowy, kierowany przez szeregowca Antoniego Haczkiewicza, potrącił przechodzącego mężczyznę nieznanego nazwiska, żyda, której doznał wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwy odwieziony przez Pogot. rat. do szpitala zmarł wkrótce.

NA ulicy Kazimierzowskiej samochód osobowy nr. L. W. 7121 potrącił przechodzącą wieśniaczkę M. Wasyliszyn, która odniosła kontuzje.

W nocy na pl. Bernardyńskim awanturnicy napadli, ciężko pobili i złamali kość nosową pewnemu „spóźnionemu" przechodniowi, który zaopatrzony w Pogotowiu rat. nie wyjawił swego nazwiska. — Antoni Kuraś, rzeźnik, popadł w ręce dwóch przygodnych „przyjaciółek", które pobiły i kontuzjowały go w głowę.

KŁOPOTY NABYWCÓW MATERJI. Abraham Gotfreund, z Brzeżan, przed sklepem Weissa w ul. Szpitalnej pozostawił worek z materją, wartości 2 miljardy marek, a sam wszedł do wnętrza. Nieznany osobnik skorzystał z tej okoliczności i skradł pozostawiony worek.

Z początkiem b. miesiąca Adolf Dawid Hecht namówił Jakóba Türkischa, zam. przy ul. Łokietka do kupna worka, zawierającego materję małej wartości, od jego dwóch spólników, polujących na naiwnych nabywców na ulicach miasta. Türkisch zapłacił 200 milj., a sprzedający wraz z Hechtem, ulotnił się. Poszkodowany wczoraj spotkał Hechta na pl. Krakowskim i spowodował jego aresztowanie.

ZNÓW POSTRZELENIE. 14-letni Mieczysław Juźkiewicz, uczeń gimnazjalny, zam. przy rodzicach przy ul. Tarnowskiego manipulując koło flobertu postrzelił w udo 12-letniego Zbigniewa Neumajera. Jest to już drugi wypadek postrzelenia przez wyrostków, którym nieopatrzni rodzice zezwalają bawić się podobnemi „zabawkami".

„ANIOŁOWIE STRÓŻE" z placu Gołuchowskiego. Helena Skwirczyńska, z pod Mościsk, nie wiedziała dobrze, w których sklepach najlepiej czynić zakupy. Dwóch osobników na placu Gołuchowskich natrętnie narzucało się jej swemi „usługami". Skoro z trudem oswobodziła się z pod ich opieki, stwierdziła w kieszeni brak torebki z 35 milj. marek.

ZBRODNIE POPEŁNIONE POD WPŁYWEM ZAZDROŚCI. W ub. niedzielę wieczorem w Kawiarni Przemysłowej w Krakowie przy stoliku siedziała 24-letnia Janina Pyrtkowa w towarzystwie A. Chendyńskiego, funkcjonarjusza Zw. Kółek rolniczych. W tym czasie zjawił się w kawiarni mąż Janiny P. i 4 strzałami z browninga postrzelił na szczęście lekko, swą żonę. Zranioną zabrano do szpitala, Pyrtka zaś aresztowała policja. W śledztwie zeznał on, że z zazdrości dokonał zamachu na życie swej żony.

W Smogorzewie, w pow. dąbrowskim 19-letnia Antonina Rygielska wzgardziła niejakim Bączalskim. Ten z zazdrości strzelił do ukochanej, chybił jednak, Za parę tygodni Bączalski zjawił się znowu w mieszkaniu Rygielskiej i strzałami pozbawił ją życia.

Onegdaj sąd przysięgłych w Warnowie skarzał mordercę na karę śmierci przez powieszenie.

Z OBŁAW POLICYJNYCH. Funkcjonarjusze policji oddziału walki z lichwą podczas kontroli sklepów stwierdzili w 9 firmach uprawianie lichwy towarowej, brak faktur w 20 firmach, oraz brak cenników i cen za wystawą w 27 sklepach.

W realności przy ul. Furmańskiej stwierdzono, że niejaki Spiwak bez zezwolenia władz sprzedaje towary bławatne, zakwestjonowano też 18 zwojów sukna. Doniesienia na wszystkie te firmy skierowano do Magistratu.

UJĘCIE SPRAWCÓW MORDERSTWA. W szynku Buchstabowej przy ul. Gródeckiej przedwczoraj wieczorem, jak to podawaliśmy zamordowano Ludwika Sokpa. Policja aresztowała sprawcę zbrodni w osobie Tadeusza Winklera, oraz obecnego przy tem Michała Kosyka z Kleparowa.

Również aresztowano Buchstabową, gdyż zacierała ona ślady zbrodni, przez mycie plam krwi w lokalu. — Motywów zbrodni na razie nie ustalono w śledztwie.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Nieznani sprawcy włamali się do magazynu Edmunda Gellera przy ul. Lenartowicza i skradli płótna i materje, wartości 12 miljardów marek.

JAK WYGLĄDA „ZNIŻKA" CEN WE LWOWIE? Rzeźnik Salz, mający sklep przy placu Smolki, pobrał za 1 kg mięsa cielęcego 3.200 tys. mkp pomimo, iż taryfa maksymalna oznacza cenę tego mięsa tylko na 1.800 tys. Na zwróconą przez kupującego uwagę, iż może zaszła pomyłka, sprzedająca odpowiedziała, że się nie pomyliła, gdyż „zawsze tak bierze".

Firmę tę oskarżono w policji o lichwę towarową.

Z KRONIKI POŻARNEJ. W realności przy ul. Piekarskiej L. 20 w stancji Joanny Sokołowskiej, zajęła się ścianka drewniana od pieca a następnie ogień przerzucił się do sąsiedniej piwnicy. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

Wczoraj w południe w magazynie firmy „Transport" A. Krebsa przy ul. Ormiańskiej poczęły płonąć paki z winem, z których dwie uległy zniszczeniu. Straż pożarna ogień ugasiła. Przyczyną pożaru było pozostawienie płonącej świecy w magazynie.

„ZGUBA" LISTÓW NA POCZCIE. S. Simonoff i B. Hardijew, słuchacze Politechniki, zam. przy ul. Lwowskich Dzieci, donieśli policji, że na poczcie skradziono im 2 listy, zawierające 12 dolarów.

— :::: —

Zasuspendowanie funkcjonarjuszy policji.

W związku z ujawnionemi przez dziennik nasz faktami pobicia aresztowanych na policji, zawieszono w urzędowaniu dwóch funkcjonarjuszy lwowskiej policji. Z Warszawy otrzymaliśmy wiadomość, że wczoraj na posiedzeniu komisji budżetowej wiceminister Olpiński, powiadomił posłów, że podkomisarz pol. Łabiak został zawieszony w urzędowaniu, w związku ze sprawą pobicia E. Brechera.

Również zawieszono w urzędowaniu wyw. Malarskiego, który w czasie przesłuchania pobił będącego w śledztwie jednego z robotników w firmie Leinkaufa, o czem pisaliśmy.

Śledztwo w sprawie obu zasuspendowanych prowadzi komendant policji insp. Wieczyński. Poza wydaleniem ze służby będą oni ewentualnie pociągnięci do odpowiedzialności przez prokuratorję państwa.

Sprawa ta, była powodem interpelacji sejmowej, gdyż władze sądowo- śledcze nie przesłuchały postrzelonego, pomimo, iż ten aż do chwili zgonu był przytomny. Dopiero w 10 godzin po śmierci Linskera dwaj funkcjonarjusze policji chcieli przesłuchać zranionego.

Sprawa tego postrzelenia nieco odmiennie się przedstawia jak zrazu ogłoszono. Zmarły, jak zeznają świadkowie, był poprzednio czynnie znieważony przez p. Haukego i dopiero wówczas Linsker w podobny sposób zareagował. Strzał był oddany z tyłu, jak to wykazały wyniki sekcji. Austrjacki kodeks karny wojskowy przewidywał poza obroną konieczną i „obronę honoru". Kodeks ten wojskowy skasowano w r. 1920, a w miejsce jego wprowadzono cywilny kodeks karny, który nie przewiduje obrony honoru w sposób dorażny przez użycie broni.

Interpelanci domagali się, aby opieszali funkcjonarjusze policji byli pociągnięci do odpowiedzialności karno- sądowej za karygodne zaniedbanie obowiązku, oraz zapytywali, czy M. S. W. w całej tej sprawie zajęło stanowisko i czy wydało odpowiednie zarządzenia.

O placówki zagraniczne i propagandę prasową.

WARSZAWA. 12. marca. (Pat.) Senacka komisja skarbowo- budżetowa rozpatrywała budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Referent sen. Buzek omawiał sprawę placówek konsularnych, podnosząc, że w Rosji mamy ich za mało, następnie podniósł sprawę wydatków specjalnych na cele prasowe, a zwłaszcza propagandy. Zdaniem jego prasa krajowa i zagraniczna jest źle informowana, wobec czego ministerstwo spraw zagranicznych powinno za przykładem urzędów zagranicznych innych państw założyć swój własny organ prasowy.

—:::—

Wycieczka polskich przemysłowców w Wiedniu.

WIEDEŃ. 12. marca. (Pat.) Dziś przybyła tu wycieczka polskich przemysłowców z ministrem Kiedroniem na czele.

Przedpołudniem złożył minister Kiedroń wizyty kanclerzowi Seiplowi i innym ministrom, poczem zwiedzał Targi w rotundzie. Popołudniu odbyła się konferencja w „poselstwie polskiem, na której omawiano szereg spraw związanych z ruchem handlowym między Polską a Austrją.

—:::—

Sprawa zamknięcia gimnazjum litewskiego.

WARSZAWA. 12. marca. — (A. W.) Sejmowa komisja oświatowa rozpatrywała w dalszym ciągu sprawę zamknięcia gimn. litewskiego w Święcianach i przyjęła wniosek stwierdzający, że zamknięcie nastąpiło z ważnych powodów rzeczowych, oraz, że państwo polskie nie chce utrudniać rozwoju kulturalnego ludności litewskiej, i wzywający rząd, aby po usunięciu zasadniczych niedomagań tego gimnazjum zezwolił w możliwie najszybszym czasie na jego ponowne otwarcie.

—:::—

Spadek drożyzny?

WARSZAWA. 12. marca. (S. W.) Posiedzenie komisji statystycznej odbędzie się 17. b. m. Oczekuje się stwierdzenia nieznacznego spadku drożyzny.

—:::—

Sąd nad oszczercą endeckim.

WARSZAWA, 12 III. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się dalszy ciąg sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutu posła endeckiego, Ilskiego, że pos. tow. Perl za rzekome poparcie kinoteatrów przy akcji nad wciągnięciem ich pod ustawę o ochronie lokatorów wziął 2000 dolarów. Wprawdzie p. Ilski zaprzecza, jakoby coś podobnego powiedział, jednak sąd rozstrzyga tę sprawę dalej. Wyrok zapadnie jutro.

—:::—

Wydanie posła sądowi.

WARSZAWA. 12. marca. — (tel. wł.) Komisja regulaminowa uchwaliła głosami prawicy i N. P. R. przeciwko głosom lewicy wydać sądowi p. Naumanna na żądanie prokuratorji w Bydgoszczy.

Obrady nad ustawą o samorządzie

WARSZAWA. 12. marca. — (tel. wł.) Wczoraj przedpołudniem odbyło się w Belwederze w obecności prezydenta Wojciechowskiego dyskusyjne zebranie, w którem wzięli udział posłowie, senatorowie i działacze w zakresie samorządu. Tematem obrad była sprawa ustaw o samorządzie.

Budżet min. spraw wewnętrznych.

WARSZAWA. 12. marca. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. W zakresie dochodów podniesiono opłaty za rozpatrywanie obrazów kinematograficznych o 350 zł., chcąc przez to wywołać jak najrychlejsze zniesienie ustawy, któraby tę sprawę uregulowała i opłaty podwyższyła. Przy opłatach za paszporty zagraniczne skreślono 1 zł., aby dać w ten sposób opinję komisji budżetowej, która nie wierzy w możność zwiększenia dochodów państwowych przez podniesienie opłat za paszporty zagraniczne. W dziale 1. rozchodów (Zarząd centralny, uposażenia) zmniejszono pozycję o 1.500 zł., dla podkreślenia konieczności przeprowadzenia projektowanej reorganizacji w kierunku oszczędności.

Protest b. kalifa mahometańskiego.

TERRIRET. 12. marca. (Pat.) Były Kalif przyjął przedstawicieli Havasa, Reutera i Wolffa i wręczył im tekst swego manifestu do świata muzułmańskiego. W manifeście tym, oświadcza Kalif, że uważa za nieważną i niebyłą decyzję rządu tureckiego o zniesieniu Kalifatu i wzywa Muzułmanów całego świata do zwołania powszechnego kongresu muzułmańskiego, któryby powziął decyzję w sprawie Kalifatu.

DELHI. 12. marca. (Pat.) Reuter. Przywódca mahometan hinduskich Hehmed Ali oświadczył na telegram b. Kalifa, że mahometanie hindusey zdecydowani są utrzymać święty kalifat, jakkolwiek nie zamierzają mieszać się w wewnętrzne sprawy Turcji.

Spadek franka belgijskiego.

BRUKSELA. 12. marca. (A. W.) Spadek franka belgijskiego wywołuje niepożądane perturbacje w życiu gospodarczem Belgji. Ceny żywności wzrastają, a robotnicy żądają podwyżki płac. Robotnicy okrętowi ogłosili strejk, żądając 5 krotnego podwyższenia płac w porównaniu z płacami przedwojennemi. Fabrykanci gotowi są podwyższyć płace w stosunku od godziny, natomiast odrzucają żądania ryczałtowej podwyżki płac.

Uznanie Rosji przez państwa skandynawsk.

SZTOKHOLM. 12. marca. (Pat.) Niebawem nastąpi uznanie sowietów de iure przez rząd szwedzki. Jestto uwarunkowane uznaniem przez Rosję sowiecką pretensji obywateli szwedzkich w Rosji.

LONDYN. 12. marca. (Pat.) „Times" donoszą z Chrystjanji, że rząd norweski powziął uchwałę co do uznania rządu sowietów.

—:::—

Opieszałe śledztwo w sprawie śmiertelnego postrzelenia Linskera.

Wieczorem, 5. b. m. w pociągu na dworcu Podzamcze por. Wacław Hauke, strzałem z rewolweru postrzelił A. Linskera, który za kilka dni zmarł w sanatorjum jak to podawaliśmy.

Z sali sądowej.

Proces o szpiegostwo.

Wczoraj świadkowie składali zeznania mniej lub więcej obciążające oskarżonych, ponadto odczytano zeznania tych świadków, których miejsce pobytu nie jest znane. Rzeczoznawca wojskowy maj. Hofman, który wraz z por. Bieleckim, był obecny na rozprawie z ramienia sztabu generalnego, stwierdził, że czyny dokonywane przez oskarżonych noszą znamiona wielkiego szpiegostwa.

Z kolei obrońcy postawili szereg wniosków na przesłuchanie nowych świadków, czemu jednak trybunał odmówił.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe. — Dziś prawdopodobnie zapadnie wyrok.

Różne.

POMNIK A. MICKIEWICZA W WILNIE. Z Wilna donoszą, iż pod przewodnictwem zast. insp. I Armji gen. Berbeckiego zawiązał się w Wilnie komitet wojskowy, który postanowił ze składek przedewszystkiem wojska, wznieść Mickiewiczowi pomnik w tem mieście, skąd go przed stu laty wywieźli Moskale. Rzucono myśl, aby w rocznicę tej chwili, wypadającej na dzień 23 października, nastąpiło odsłonięcie pomnika wedle projektu Zbigniewa Pronaszki. Pomnik miałby być kolosem 12 metrowym ze spiżu. Model jego zbudowany z drzewa, naturalnej wielkości stanie niebawem na placu przed teatrem Syrokomli celem publicznej oceny pod względem artystycznym.

NIEZWYKŁY POSĄG BUDDY. Pisma donoszą, iż na pamiątkę strasznego trzęsienia ziemi, które nawiedziło przed kilku miesiącami Tokio i Yokohamę, w Tokio ma być wzniesiony oryginalny pomnik. — Oto z popiołów i kości 33.000 ofiar tej katastrofy, zmieszanych z cementem, odlany będzie posąg Buddy, mierzący sto stóp wysokości. Kolos ten stanie, jako wieczna rzeczy pamiątka, na miejscu, które było widownią straszliwego kataklizmu.

BIUROKRATYZM SOWIECKI. Na kongresie sowietów w Moskwie komisarz Kamieniew podał ciekawy przykład, jak znacznie koszta pociąga biurokratyzm władz sowieckich.

Przypuśćmy — powiada Kamieniew — że wartość pudełka zapałek, opuszczającego fabrykę sowiecką, przedstawimy liczbą 100. Pudełko to przechodzi do trustu rządowego, a stamtąd do syndykatu. Otóż w chwili, gdy zapałki dotarły do syndykatu, wartość ich, wywołana przez koszt. biurokratyczne pośrednictwa, wzrosła już do 195. Z syndykatu przechodzą zapałki do „Centrosojuza" (Centrala towarzystw spółdzielczych) a opuszczając tę centralę, kosztują już 207. Z centrali wędrują zapałki do biura gubernialnego, gdzie cena ich dochodzi do 215. Ale! to jest jeszcze bagatela w porównaniu do dalszego wzrostu ceny tego skromnego pudełka zapałek, bo dotarłszy do biura powiatowego, pudełko to kosztuje już 315, w biurze gminnem 407 i w końcu chłop płaci za nie na wsi 527!

—:::—

Z życia akademickiego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Instytutu Technologicznego uroczyste inauguracyjne posiedzenie niedawno obranej w pięcioprzymiotnikowem głosowaniu Lwowskiej Rady Akad., naczelnej reprezentacji młodzieży uczęszczającej na wyższe uczelnie we Lwowie. Uroczystość zaszczycili swą obecnością licznie przybyli profesorowie tut. szkół akadem. oraz tłumnie zebrana studencka młodzież demokratyczna. Zebranie zagaił imieniem komitetu wyborczego akad. tow. Ochman, który przedstawił genezę obecnej Rady, poczem po objęciu przewodnictwa przez najstarszego wiekiem akad. Gerlacha (Mł. Lud.) uchwalono regulamin tymczasowy oraz wybrano prezydjum w nast. składzie: przew. akad. tow. Ochman (Mł. Socj.), zast. pp. Gerlach (Lud.) i Dobrucki (Mł. Niezal. „Kuźnica“), sekret. pp. Kołodziej (Mł. Lud. „Posiew“) i Schipper („Zjednoczenie“). Z kolei złożyli oświadczenia programowe: akad. Dobrucki im. „Kuźnicy“, akad. Kołodziej im. Mł. Ludowej, poczem zabrał głos akad. tow. Janicki Stanisław, który w dobitnych słowach przedstawił, jak młodzież nacjonalistyczna depcze na każdym kroku podstawowe zasady demokracji, bojkotując i obecnie wybory pięcioprzymiotnikowe i uważając się za jedynie uprawnioną do reprezentowania młodzieży akad.

Przedwojenna socjalistyczna młodzież — mówił tow. Janicki — wywiesiła na swym sztandarze dwa hasła: Niepodległości Polski i przebudowy społecznej. Z wybuchem wojny przez tłumne wstąpienie do legjonów, tej pięknej karty w historji młodzieży polskiej, młodzież socjalistyczna zaznaczyła, że czynem hasła swe w prowadza i nadal wprowadzać będzie. — Niepodległość Polski stała się rzeczywistością. Od zarania jej istnienia prześladowanie klasowego ruchu robotniczego i chłopskiego, którego młodzież socjalistyczna chce być awangardą, bezmyślny ucisk narodowościowy, uzewnętrzniający się w życiu akademickiem przekreśleniem dążeń młodzieży ukraińskiej do posiadania własnej wyższej uczelni, proletaryzacja szerokich mas, mających na sprzedaż tylko swą pracę fizyczną lub umysłową, wszystko to zbyt często przypomina, że drugie hasło naszych towarzyszy przedwojennych dalekie jest do urzeczywistnienia w niepodległym państwie polskiem.

Młodzież socjalistyczna jest namiętnie zwalczana na terenie życia akademickiego przez młodzież t. zw. narodową; walka ta prowadzona jest przy pomocy metod, które znacznie obniżyły poziom ideowy życia akademickiego.

Przyczyny tego szukać należy w zmienionych powojennych warunkach społecznych. Burżuazja międzynarodowa, znalazłszy się po zawarciu pokoju wobec wzmożonego zwycięskiego ruchu robotniczego i chłopskiego, przekreśliła doszczętnie hasła wolności, równości, braterstwa, pod któremi zwyciężyła w rewolucji francuskiej. Wynikiem tego było powstanie faszyzmu. Burżuazja polska przyjęła gotowy wzór zagraniczny, a jej ekspozytura w życiu akademickiem, młodzież t. zw. narodowa, biernie zastosowała metody faszystowskie. Dowodem tego to poprowadzenie młodzieży gimnazjalnej i akademickiej w pamiętnych wypadkach grudniowych na sejm, by w ten sposób zaatakować konstytucję, która, choć nie spełnia wszystkich naszych postulatów, jest niedogodną klasom posiadającym; organizowanie tej młodzieży w tajnych faszystowskich związkach, aby oddać choćby gwałtem władzę reakcji i w walce pracy z kapitałem stawanie zawsze w S. S. S. związkach po stronie kapitału. Fakty te aż nazbyt jaskrawo demaskują przywódców młodzieży narodowej i ich klasowe zamierzenia, ażeby uczynić ze szkoły w ogólności a specjalnie z wyższych uczelni okopy bankrutującej reakcji.

Temu planowi młodzież socjalistyczna przeciwstawia jasny zdecydowany program. Hasłu podziału ogółu akademickiego przeciwstawiamy hasło równości i braterstwa bez różnicy narodowości i wyznania; metodom urządzania konwentykli i panowania pałki faszystowskiej przeciwstawiamy hasło prawdziwej wolności demokratycznej.

Jest to minimalny program, z którym młodzież socjalistyczna poszła do wyborów i o jego realizację starać się będzie w Radzie akademickiej.

Następnie imieniem „Zjednoczenia“ złożył akad. Schipper oświadczenie tej treści, że młodzież Zjednoczeniowa uważa zwycięstwo haseł postępu i rzetelnie pojętej demokracji za kardynalne postulaty sprawiedliwości społecznej i w stosowaniu tych haseł względem żydów widzi podstawowy warunek ich wszechstronnego zjednoczenia z państwem i społeczeństwem polskiem. To też, odrzucając wszelkie płaszczenie się i handel polityczny, walczyć będzie z całą stanowczością o faktyczne równouprawnienie obywatelskie żydów, przeciwstawiając się równocześnie metodami demokratycznemi separatystycznym dążeniom żydowskiej reakcji nacjonalistycznej.

Po tych oświadczeniach zamknięto posiedzenie wśród podniosłego nastroju, który wytworzyła u zebranych ta świadomość, że wreszcie życie akademickie wchodzi na tory praworządności, a zrywa z nacjonalistyczną anarchją.

Wiadomości z Buczacza.

(Koresp. „Dziennika Lud.“)

Przed przeszło 2 laty zainstalowali się na probostwie księża łacinscy z za Zbrucza. Nic nas nie obchodzi, co było powodem, że nie stosowali się do wersetów Pisma św., gdzie mowa jest o dobrych pasterzach, co to nie opuszczają swych owieczek, rzeczą zaś kolatora jest dochodzić, dlaczego nie pytano go o zdanie przy nadawaniu prezenty, ale ogół ma prawo domagać się, by szewc pilnował swego kopyta, Pp. zakordonowcy w krótkim czasie wcisnęli się do wszystkich instytucyj społecznych i kulturalnych i rządzą się tam jak szare gęsi.

Sromotnie swego czasu (w lipcu 1921) zostały wydalone z bursy polskiej siostry służebniczki; ks. Nosalewski umiał jednak przekonać wydział, że tylko one — niczem ewangeliczne Marty — potrafią dobrze gospodarzyć. W trjumfie sprowadzono je w grudniu 1923 do bursy. Aliści już po kilku tygodniach musiano podnieść przeciwko gospodarce sióstr poważne zarzuty na posiedzeniu wydziału, na którem ks. Nosalewski rej wodzi. Interpelanta zakrzyczano i nie pozwolono mu mówić.

Znana była przed paru laty „aptekarska afera“ ówczesnego prefekta bursy. Podobnie i ks. Nosalewski sprzedał aptekom buczackim bursalne lekarstwa i opatrunki, a przyjaciele i protektorzy ks. N., którzy się ongiś oburzali głośno, dzisiaj milczą jak trusie.

Jeden z tych przyjaciół, ks. Jarosiewicz, czyta i interpretuje harcerzom „Księgę win Judy“, a jego konfrater ks. Nosalewski prowadzi geszefta z potomkami Judy: sprzedaje im futra, konie, pojazdy, czasem zajmował się haussą czy baissą walut. Dokładniej mogliby o tem poinformować pp. Hers... i Pin...

Ogół buczacki zajmuje obecnie taka sprawa. Urząd skarbowy mieści się kątem w budynku rady powiatowej, budynek bowiem, w którym mieścił się dawniej urząd podatkowy, został zrujnowany. Restauracją budynku miał się zająć radca skarbowy p. Nowacki. Trudno żądać od prawnika, by znał się na architekturze, kosztorysach i t. p. Poruczył więc sprawę inż. Przewirskiemu. Przy pomocy 16·684 m^3 desek, 11·636 m^3 kloców, 49·90 m^2 szkła, 38 kg. gwoździ, 600 kg. cementu, 400 kg. gipsu (pobranych w P. B. O.), 2,850.0000 mk. pobranych 2/7 1923 i 9,203.000 mk. pobranych 21. grudnia 1923 odrestaurowano parter i suteryny tak gruntownie i umiejętnie, że okazało się rzeczą niemożliwą, by urząd mógł być tam pomieszczony. Zażądano więc nowych miljonów, by restauracji dokończyć, i jest nadzieja, że rada powiatowa pozbędzie się lokatora. Buczaczanie ani rusz nie chcą zrozumieć, że i materjał pobrany i pieniądze nie wystarczyły na uporządkowanie kilku klatek. Kłuje ich w oczy, że p. Nowacki nie komu innemu poruczył odbudowę budynku tylko p. Przewirskiemu, a ten akuratnie jest jego szwagrem. W tej ciężkiej dobie, kiedy urzędnik państwowy zaledwie potrafi koniec związać z końcem, szanowna spółka familijna nie może narzekać na „ciężkie“ czasy. — P. Przewirski, urzędnik młody i zdawałoby się że dopiero na dorobku, a już ma śliczną willę nowo ogrodzoną, plac oparkaniony i 7 morgów pola w Sokołowie. P. Nowacki kupił ostatnio 20 morgów pola. Pozatem pp. szwagrowie wydzierżawili „do spółki“ 150 morgów pola w Żyznomierzu. — Dziwią się ludziska, że tak radca skarbowy jak i inżynier drogowy mogą pogodzić pracę na farmie z urzędowaniem w biurze. To ostatnie zajęcie niewiele im czasu zabiera, a jak na tem wychodzi urząd skarbowy i drogi „buczackie“ — lepiej nie pytać.

Drogi są takie, że jak ktoś zbierze się na odwagę i jedzie do pobliskiego Potoka złotego, to pisze testament i bierze rozgrzeszenie „in articulo mortis“, bo nie wiadomo, czy z takiej niebezpiecznej wyprawy zdoła powrócić.

Wspomnieć też musimy, że płatną przez państwo djetarjuszką u p. Przewirskiego była dłuższy czas... żona p. Przewirskiego.

Buczaczanie są naiwnymi i sądzą, że może ktoś incognito przyjedzie zbadać to wszystko, bo to panie dziu, panio tego... coś nie tego.

(sig)

Kabaret w Stow. druk. „Ognisko“.

W stowarzyszeniu drukarzy urządzono ubiegłej niedzieli wieczór kabaretowy. Urządzono go „na prędce“, mimoto „numerów“ udatnych znalazła się spora paczka. Drukarze, jak wiadomo, prowadzą obecnie strejk, a jednak, mimo tej wyjątkowej sytuacji, nie tracą na humorze i fantazji. Przyznać też im trzeba, że mają w swem gronie ludzi zdolnych i utalentowanych, urodzonych humorystów i głosy piękne, które snadnie w odpowiednich warunkach z poziomu amatorstwa podnieśćby można do artystycznych wyżyn.

Część humorystyczną zaprodukowali pp. Lubuska, Frączek i Lech Marjan, wszyscy pełni werwy, p. Lech bardzo dobry w charakterystyce i wyrazie w nieśmiertelnych „piosenkach z Łyczakowa“ które zawsze pobudzają do wybuchów śmiechu.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje p. Teofil Lauda, którego piękny materjał głosowy poznaliśmy w paru piosenkach, a szczery talent komiczny w pysznym monologu „Jankiel Trajłowicz“. Podobały się też „Piosenki rosyjskie“ p. Romańskiego. Akampaniował z umiarem prof. Kazimierz Abratowski.

Wszystkich wykonawców darzono hucznemi oklaskami. (h).

—::::—

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisji Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisji Związku Kas dla chorych

O ulgi w uzdrojowiskach.

Trzy Zakłady zdrojowe są własnością Skarbu Państwa: Krynica, Busk i Ciechocinek. Pragniemy się zwrócić z przedstawieniem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które objęło agendy po Ministerstwie Zdrowia odnoszące się do Zdrojowisk i mamy zamiar prosić, aby członkom Kas Chorych udającym się z polecenia lekarzy na leczenie do tych Zakładów udzielano uwolnienia od taksy kąpielowej jakoteż zniżki cen mieszkań i kąpieli. Nie wiemy czy podanie nasze uzyska posłuch, jednakowoż jesteśmy tego zdania, że trzeba konsekwentnie o to się starać a może wtedy przecież uzyskamy to cośmy w zaborczych Państwach dla członków Kas Chorych mieli jako stałe i niezaprzeczalne prawo. Będziemy nadto prosili o to by władze wpłynęły na prywatne Zakłady zdrojowe by i tam opłaty dla członków Kas Chorych były zmniejszone. Prosimy wszystkie Kasy aby w tej sprawie wniosły na nasze ręce odpowiednie przedstawienia do władz i ażeby w tych przedstawieniach oprócz tego poruszyły także kwestję zniżek jazdy koleją dla tych chorych, którzy z polecenia lekarzy kasowych i na podstawie zasiłku z Kasy otrzymywanego, udają się do Zakładów zdrojowych. Sądzimy, że wszystkie Kasy chętnie się do tej akcji przyłączą i naszemu podaniu przez swoje przedstawienia dodadzą wagi. Prosilibyśmy z tą sprawą nie zwlekać bo im wcześniej zaczniemy się o to dopominać tem prędzej sukcesu się doczekamy.

Wiadomo każdemu z nas, że wysokie ceny mieszkań, jakoteż wysokie opłaty kąpielowe są częstokroć przyczyną, dla której konieczne potrzebujący z leczenia korzystać nie może i dlatego sądzimy, że akcja ta powinna mieć skutek zwłaszcza, jeśli sprawę poprzeć zechcą także posłowie. Nieszkodziłoby więc, gdyby poszczególne Kasy odpis przedstawienia, które wniosą na nasze ręce przesłały na ręce posła odpowiedniego z prośbą o poparcie sprawy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Rozumie się, że poprosimy także Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej o poparcie tych usiłowań.

—::::—

Ubezpieczenie rolnych.

Przeprowadzenie ubezpieczenia pracujących zwłaszcza na terenach kresowych wschodniej Małopolski natrafia na różne przeszkody. W chwili, w której tworzyć się ma dalsze Kasy na pograniczach dawnych terytorjach zaboru rosyjskiego, konieczną jest rzeczą zwrócić uwagę na te trudności i wskazać także na winę, jaką w tym kierunku ponoszą Kasy Chorych względnie ich Zarządy i biura.

Przemysłowo mało rozwinięty kraj zniewala Kasy Chorych ograniczyć się prawie w 2/3 na robotników rolnych i gospodarczych. Gdy konjunktura polityczna nazakała władzom zwolnić od obowiązku ubezpieczenia wszystkie posiadłości wiejskie poniżej 75 ha. ma Kasa Chorych zmniejszony zakres działania i utrudnioną pozycję. Tylko obszary większe, będące w posiadaniu zwykle bardzo wpływowych jednostek w powiecie, podlegają ubezpieczeniu. Pan X. lub pan Y., właściciel takiego większego obszaru oświadcza, że on ubezpieczać nie chce. Władze powiatowe obojętnie sprawę traktują i sądzą, że najlepiej zrobią, gdy się w rzecz tą wtrącać nie będą. Teraz rzecz zależy od tego, jaki jest Zarząd i kierownictwo biura Kasy. W jednym powiecie powiada sobie Komisarz rządowy, także miejscowy obywatel, „pocóż ja mam dla Kasy Chorych rozdwoić się z ziemianami, którzy tu i ówdzie są mi pożyteczni i potrzebni?" I taki Komisarz nie będzie dążył do tego, ażeby Kasa przeprowadziła dokładnie ubezpieczenie, ale owszem postara się aby właściciel dóbr, ot tam dla pozoru, kilka osób ubezpieczył a resztę zostawia się po za ubezpieczeniem i nie „niepokoi się i drażni" poważnych obywateli.

W innym powiecie kierownik biura wysyła jawnie i tajnie kontrolę celem sprawdzenia, ilu gdzie było zajętych ludzi i czego ci ludzi dokonali. Prawda, że przy tej sposobności zwłaszcza w t. zw. tajnych wywiadach otrzymuje się częstokroć przesadne i fałszywe wiadomości, ale tam gdzie brak uczciwości fasyjnej ze strony pracodawców, tam jest ta jedyna droga do uzyskania wiadomości o tych, którzy się od ubezpieczenia uchylają. Tu już władze nie są obojętne, tu się czyni zbrodnię z tego, że Kasa Chorych policzyła za dużo wykonanej czynności, za wielki obszar przyznała pracodawcy i stąd za wiele policzyła przypadających opłat. Bo nie równą mierzy się miarką. Jeżeli pracodawca nic albo bardzo mało ludzi zgłasza do ubezpieczenia, to jest tylko przeoczenie, czy pomyłka, czy jak to łagodna władza nazwać chce, jeżeli zaś Kasa policzyła za dużo to to jest krzywda wyrządzona poważnym obywatelom, za którą nie ma dość srogiej kary.

W innej znowu okolicy, urzędnik Kasy ma polecenie nie narzucać się z ubezpieczeniem pracownikom rolnym. Jak panowie tego nie chcą to przecież lepiej dać temu spokój.

Już nie w kresowym powiecie ale w jednym z najdalej na zachód posuniętych zawarli pracodawcy rolni umowę z Związkiem zawodowym robotników rolnych co do wynagrodzenia. Kasa Chorych opierając się na tej umowie liczy pracodawcom rolnym opłaty od zarobków z tej umowy wynikających. Przeciw temu demonstrują pracodawcy twierdząc, że nigdy tej umowy nie dotrzymują (chociaż ją zawarli) a władza daje polecenie Kasie nie stosować się do tej umowy, lecz w każdym poszczególnym wypadku konstatować wysokość istotnego wynagrodzenia. I tak idzie sprawa wszędzie w kółko. Jeżeli Kasa chce przeprowadzić ubezpieczenie natrafia na trudności i przeszkody, jeżeli ubezpieczenia przeprowadzić nie chce lub uważa za potrzebne „uwzględniać życzenia miarodajnych w powiecie osób" to wtedy jest dobrze i mile widzianą u władz nadzorczych Kasy. Rzadko gdzie zdarza się powiat, w którym ubezpieczenie można skrupulatnie przeprowadzić i rzadko gdzie pracodawcy rolni mają sposobność przekonać się, jak błogoczynnie działa ubezpieczenie na wypadek choroby w stosunku do ich pracowników.

Obowiązkiem Kas Chorych jest jednak nie baczyć na to czego chcą władze nie dość poinformowane o sprawach ubezpieczenia, czego chcą pracodawcy rolni, bardziej jeszcze od innych przeciwni zasadzie ubezpieczenia pracujących, a dbać tylko o to aby ubezpieczenie zostało przeprowadzone. Nie wystarczy jednak zapisać rolnych i gospodarczych pracowników do rejestru członków Kasy, nie wystarczy za nich liczyć opłaty.

Szanowne Zarządy Kas muszą przyjść do przekonania, że trzeba tym członkom także świadczyć. Nie wolno Komisarzowi rządowemu powiedzieć „jak będę płacił zasiłki to nie wystarczą mi pieniądze". Nie wolno Zarządowi Kasy trzymać się zasady, że pracownicy rolni nie potrzebują świadczeń kasowych, bo mimo choroby biorą płacę i ordynarje, bo takie stanowisko Zarządów jest zbrodnicze, bo odbiera członkom to, za co zapłacili i co im się wedle brzmienia ustawy należy. A takich Zarządów i takich Komisarzy mamy kilka w naszym okręgu a nawet są takie, które mimo upomnienia i pouczenia dalej obstają przy tem, że zasiłki dla takich ubezpieczonych są niepotrzebne. Prawda, że świadczenia lecznicze dla rolnych kosztują wiele, zwłaszcza tam gdzie pracodawcy rolni uważają sobie za obowiązek n. p. podwodami które Kasie zaliczają, zwrócić sobie znaczną część tego wydatku, jakie na opłate ubezpieczenia ponoszą. Jednakże trzeba wziąć na uwagę, że ubezpieczenie na wypadek choroby wyjąwszy jednego powiatu Małopolski wschodniej dla rolnych i gospodarczych pracowników jest czemś nowem i trzeba tę rzecz nową wprowadzić. Najlepszym sposobem wprowadzenia takiej nowej rzeczy jest dbałość o to, aby świadczenia ustawowe w całej pełni dochodziły do ubezpieczonych. Jest obowiązkiem Kasy Chorych pouczać tych, którzy się zgłaszają jakie mają prawa i obowiązki, wskazywać im, że nieprawdziwem jest twierdzenie, że ubezpieczenie jest nie potrzebnym ciężarem i udzielać im świadczeń z tym ubezpieczeniem połączonych, tak aby one nie były rzuconym im ochłapem lub wyglądały na opiekę nad ubogimi ale żeby każdy czuł i wiedział, że to co otrzymuje, otrzymuje na podstawie opłat i ustawy, która wydaną została dla jego dobra.

Jeżeli tą drogą Kasy będą się starały wykonać ubezpieczenie i spełnić swoje zadanie wedle najlepszej woli i wedle najdalej idących granic ustawowych, to agitacja wroga ubezpieczeniu rychło będzie musiała zaniechać dalszych czynności.

Do wiadomości Kas.

Aptekarze zaliczają samowolnie 500 procent dodatku do recept. Ponieważ to nie jest wynikiem ustawy lub rozporządzenia, ani nigdzie nie było urzędownie ogłoszonem nie należy tego uwzględniać a tam gdzie takie rachunki nadesłano należy to skreślić. Gdyby przyszło polecenie późniejsze aby rachunki takie uznano, to należy się temu orzeczeniu sprzeciwić, bo zwłaszcza w rachunkowych kwestjach żadne rozporządzenie wstecz działać nie może.

—::::—

Przesyłając statystykę lekarską winny Kasy Chorych jeden egzemplarz przesłać do Związku, który ma obowiązek sporządzania statystyki wspólnej.

—::::—

Art. 37. ust. II. interpretuje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w tym kierunku, że może się to tylko odnosić do chorych przebywających w miejscowościach, gdzie nie ma Kasy, lub tam gdzie przystęp jest utrudniony wreszcie dla przebywających w miejscach kuracyjnych. Gdy bowiem chory przebywający po za obrębem swej Kasy otrzymał od swojej właściwej Kasy na leczenie 2/3 przypadającego zasiłku odniósł się do Urzędu Ubezpieczeń ze skargą Urząd Ubezpieczeń zapytał Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i wbrew opinji Związku uznano to postępowanie za niesłuszne a nakazano zastosować się do interpretacji wyżej zacytowanej.

—::::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE O. K. R. PPS. (dalszy ciąg) odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p.

O przybycie proszeni są: Tow. Andreasik, Białkowski, Bednarki, Cyganik, Chrystowski, dr. Dręgiewicz, Górnik, dr. Herschthal, Hoffman, Cieślewicz, Lang, dr. Buber, Hell, Mydłowicz, Rosenblatt, Sadowicz, Szpyt, Węglowski, Woźny M., Talarek, i Żelaszkiewicz.

Prezydjum O. K. R. PPS.

XX ZEBRANIE SZKOŁY PART. odbędzie się w piątek, 14 bm. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8.

Od 7—8 wykład tow. Fröhlicha o „Manifeście kom. K. Marksa“.

Od 8—9 wykład tow. Chrystowskiego na temat: „Handel prywatny a wymiana społeczna przez kooperację“.

Wzywa się wszystkich zapisanych do szkoły, aby na ten wykład się zjawili.

Towarzysze zajmujący się ruchem kooperatystycznym winni też zjawić się na ten wykład.

Sekcja Ośw. P. P. S.

* W ZW. ZAW. MURARZY, CŁOWA 6, odbędzie się we czwartek, 13 bm. o godz. 5-tej pop. Odczyt tow. Chrystowskiego na temat „Kooperacja a socjalizm“.

Sekcja Ośw. P. P. S.

Komunikaty.

× ŻYCIE. Nadzwyczajne Ogólne Zebranie odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 7-mej wieczór w lok. przy ul. Sykstuskiej l. 21 II. p.

Prezydjum.

× W ZW. ZAWOD. METALOWCÓW Ormiańska 32 odbędzie się dzisiaj odczyt tow. Fröhlicha na temat „Manifest komunistyczny, jako wzór materjalistycznego pojmowania historji.

× ZAWIADOMIENIE! W myśl umowy zbiorowej zawartej między Stow. upow. budowniczych, a Związkami zawodowemi murarzy i cieśli we Lwowie utworzono z dniem 1 marca br. obowiązkowe biuro pośrednictwa pracy przy ul. Cłowej L. 6 I piętro. Godziny urzędowe od 9 do 1 i od 5—7 codziennie a od 10 do 12 w niedzielę i święta.

Wszyscy poszukujący pracy jak również pracodawcy, potrzebujący murarzy, i cieśli winni w godzinach urzędowych w biurze pośrednictwa pracy się zgłaszać. Przewodniczący zarządu M. S. Maciałek, budown. Za zarząd Zw. Zaw. murarzy Ciehacki, przew. Mielnicki sekr.

× KLUB SPORTOWY Z. Z. K. LWÓW, urządza 18 marca wieczór taneczny w gmachu Skarbka w sali posiedzeń „Józefówka“ — wejście od pl. Krakowskiego. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp za zaproszeniami, które nabyć można w sekret. ZZK. Gródecka 69, między 6—8 wiecz. 243—3.

× POSIEDZENIE RADY KASY CHORYCH M. LWOWA. odbędzie się w sobotę, 15 marca o godz. 7 wieczorem, w sali Kasy chorych m. Lwowa, ul. Brajerowska 8.

× WIDOWISKO, KTÓREMU TRUDNO DAĆ NAZWISKO, odbędzie się staraniem Zw. artystów Scen Polskich (Gniazdo Lwów) w teatrze Wielkim dnia 22 marca br. Udział artystów dramatu, opery, operetki i baletu. Program pierwszorzędny. Bliższe szczegóły doniosą komunikaty.

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY z prowincji omijać Lwów, z powodu bezrobocia.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! Fabryka Lewińskiego wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, ponieważ nie chce płacić wedle wskaźnika. Równocześnie ogłasza w dziennikach, że potrzebuje robotn. do pracy w akordzie. Zarząd tow. „Zgoda“, podając to do wiadomości, wzywa do omijania fabryki Lewińskiego, aż do zakończenia konfliktu.

—::::—

Różne

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LITERATÓW w Warszawie. Po ostatnich wyborach uzupełniających zarząd zw. zaw. literatów polskich w Warszawie ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Juljusz Kaden-Bandrowski, wice-prezes Edward Słoński, sekr. Edward Kozikowski, skarbnik Stanisław Lam, członkowie Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Nepomucen Miller, Bronisława Ostrowska, Eugeniusz Popoff i Andrzej Strug.

ZATARGI NA TLE KOŚCIOŁA NARODOWEGO. Jak donoszą z Poznania, w Toruniu powstał szereg zatargów na tle agitacji za kościołem narodowym. W tych dniach odbył się tam proces przeciwko redaktorowi „Słowa Pomorskiego“ o artykuł „Za kulisami Kościoła Narodowego“. Trybunał zasądził redaktora na 2 tygodnie aresztu.

138 ZABAW PUBLICZNYCH odbyło się w Krakowie od 1 stycznia do środy popielcowej.

—::::—

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.